Nakład 18.000 egzemplarzy.

Rok III. Nr. 302. Sosnowiec, czwartek 20 grudnia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.90

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Posiedzenie senatu.

WARSZAWA, 19. 12. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu przyjęto bez zmian szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych. Następnie w sprawie przeliczenia i konwersji pożyczek państwowych z roku 1918 i 1920 przyjęto rezolucję, wzywającą ministra skarbu, aby przy przerachowaniu tych pożyczek nie wymagano dowodów na okoliczności, co do których strony interesowane nie mają żadnych dokumentów.

Nowelę do ustawy o szkołach akademickich przyjęto z poprawkami komisji.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął posiedzenie życzeniem »wesołych świąt« i wyznaczył następne posiedzenie na d. 9 stycznia 1929 r.

Prace w komisjach sejmowych.

Komisja budżetowa.

WARSZAWA, 19. 12 (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej odbyły się dalsze obrady nad budżetem ministerium w. r. i o. p. Po przemówieniu pos. Putjana zabrał głos podpułk. Ulrych, dyr. państwowego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, który cyfrowo przedstawił pozycję tego budżetu. Wreszcie głos zabrał minister w. r. i o. p. odpowiadając na zarzuty niektórych posłów i wyjaśniając kwestję przymusowych praktyk religijnych, zaznaczając przytem, że nauczyciele nie podlegają przymusowi praktyk religijnych, lecz muszą nadzorować młodzież, znajdującą się w kościele. Co się tyczy uczniów, to władze duchowne rozumieją, że stosowanie przymusu jest niewłaściwem. Minister omawia jeszcze sprawę szkolnictwa średniego i w ogólnych zarysach przedstawia budżet swego resortu. Głosowanie nad budżetem w. r. i o. p. odbędzie się pojutrze.

Komisja regulaminowa.

Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej oświadczyła się za tem (7 gł. przeciw 5), że sprawowanie mandatu poselskiego zaczyna się od chwili, w której na posiedzeniu publicznem komisji wyborczej przewodniczący ogłosił rezultat wyborów. Jeśli chodzi o listy państwowe, to sprawowanie mandatu zaczyna się od chwili ogłoszenia rezultatu wyborów w »Monitorze«. Następnie komisja odmówiła wydania pos. Pieniążka i Fidelusa.

Komisja ochrony pracy.

Sejmowa komisja ochrony pracy obradowała dziś pod przewodnictwem pos. Regera, przyjmując między innemi nagłość wniosku P.P.S w sprawie ubezpieczenia na starość. Sprawę tę referował pos. Stańczyk.

Następnie komisja przyjęła wniosek w sprawie ratyfikacji konwencji, dotyczącej umowy najmu marynarzy, przyjętej w formie wniosku na 9 ej konferencji prawnej w Genewie w 1926 r.

Niemiecki G. Śląsk łaknie traktatu z Polską.

Dyskusja w sejmie pruskim.

BERLIN, 19.12 (wł.) W sejmie pruskim toczyła się dyskusja nad wnioskiem socjalistów w sprawie zamykania i ograniczenia przedsiębiorstw w przemyśle metalowym na niemieckim G. Śląsku. W czasie dyskusji tej przedstawiciele socjalistów, demokratów i niem. partji ludowej zgodnie podkreślali, że główną przyczyną upadku życia gospodarczego na G. Śląsku niemieckim jest brak traktatu handlowego z Polską.

Socjalista Nowak oświadczył, że przemysł metalowy na G. Śląsku niemieckim łaknie zawarcia traktatu z Polską, który stworzyłby nowe rynki zbytu. W tym samym sensie przemawiali przedstawiciele demokratów i partji ludowej

Wojsko żąda detronizacji Amanullaha

Rozruchy w Afganistanie.

LONDYN, 19. 12. (wł.) Według nadeszłych wiadomości z Indyj wojsko domaga się odwołania instruktorów europejskich, zrzeczenia się tronu przez króla Amanullaha na rzecz jego brata oraz przerwania akcji europeizacji. W Londynie i Delhi panuje obawa o los europejczyków.

WIEDEŃ, 19. 12. (wł.) Według ostatnich wiadomości z Afganistanu wszyscy anglicy znajdują się w Kabulu w gmachu poselstwa angielskiego. Walki trwają nadal, armia chce zemścić się na królu, ponieważ żołd, przyznany armji, zużył na podróż po Europie.

Król i królowa znajdują się w swoim pałacu w Kabulu.

„Volksbund" odpowie na mowę min. Zaleskiego.

BERLIN, 19.12 (wł.) »Telegrapen Unisen« donosi w depeszy z Katowic, że volksbund zamierza odpowiedzieć na zarzuty, stawiane przez min. Zaleskiego w mowie, wygłoszonej na sesji rady ligi narodów.

Nowy poseł polski w Teheranie.

WARSZAWA, 19. 12. (wł). Dnia 18 bm. złożył w Teheranie listy uwierzytelniające nowy poseł polski p. Hempel.

Sędziowie i prokuratorowie u min. Meysztowicza.

WARSZAWA, 19. 12. (wł) Dnia 18 b. m. przyjął p. minister Meysztowicz zrzeszenie sędziów i prokuratorów. Przedmiotem rozmów była sprawa uposażenia i pomocy dla sędziów i prokuratorów.

Czechosłowacja jest wdzięczna min. Zaleskiemu.

Na marginesie incydentu Zaleski — Stresemann.

PRAGA, 19. 12. (wł.) »Narodni politika«, nawiązując do incydentu między mi[illegible]Zaleskim a Stresemannem w [illegible]o, wyraża się z uznaniem o p[illegible]owaniu min. Zaleskiego, który [illegible]pomniał niemcom o pruskiej ha[illegible]ie i o Wrześni.

Pismo s[illegible]erdza, że Polska daje niemcom, co im się należy, nie może jednak pozwolić na uprawianie hakaty w swojem własnem państwie. Czechosłowacja jest wdzięczna min. Zaleskiemu — kończy dziennik — za nieprzemilczenie pruskiej prowokacji i za sprzeciwianie się dalszej germanizacji słowiańszczyzny.

Zastrajkowali i przerwali strajk robotnicy kolejowi we Lwowie.

LWÓW, 19. 12. Wczoraj wybuchł strajk w warsztatach kolejowych na dworcu głównym we Lwowie. Zastrajkowali robotnicy parozowni i warsztatów w liczbie 1500 osób. Po podjęciu strajku odbył się wiec.

Minister komunikacji, któremu telegraficznie przesłano rezolucję, zapadłą na wiecu, obiecał przedłożyć żądania strajkujących radzie ministrów i wezwał strajkujących do podjęcia pracy.

Wobec tego uchwalono przerwać strajk.

Znów pogrom żydów na Białorusi sowieckiej

WILNO, 19, 12. Z Mińska donoszą, że dnia 10 bm. w miasteczku Cichinicze w bliskości Rohaczewa na Białorusi doszło do pogromu żydów, który zorganizowany był przez robotników fabryki trustu rolniczego. Na czele bandy pogromców stanął niejaki Żurawlew, wybitny członek związku zawodowego. Na ulicach poraniono kilku żydów, a następnie zdemolowano szereg mieszkań żydowskich. Przybyła milicja dokonała licznych aresztowań.

Sędziowie mianowani będą przez p. prezydenta.

WARSZAWA, 19. 12. (wł.) Podkomisja prawnicza obradowała dziś w dalszym ciągu nad sprawą projektu ustawy o ustroju sądownictwa. Każdy sędzia mianowany będzie przez p. prezydenta Rzplitej.

Dziś znów mroźno.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce w dniu dzisiejszym: Chmurno z większemi przejaśnieniami. Mroźno; silniejszy mróz na północnym wschodzie, słabszy na południu. Rankiem lekka mgła. Słabe wiatry lokalne.

Rada naczelna Ch. D.

uchwaliła rzeczowy stosunek stronnictw do rządu.

WARSZAWA, 18. 12. Na niedzielnem posiedzeniu rady naczelnej Ch. D. uchwalono szereg rezolucyj. Stosunek do rządu określa Ch. D., jako rzeczowy i w myśl tego poleca reprezentacji parlamentarnej uzależnienie swego stosunku do rządu od jego poczynań.

W zakresie zagadnień ustrojowych Ch. D. wypowiada się za koniecznością utrzymania w ustroju państwa zasady podziału i równowagi władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowej. Uznając potrzebę silnej władzy wykonawczej, Ch. D. stwierdza, że władza ta powinna być kontrolowana przez przedstawicielstwo narodowe, wyposażone w prawo pociągania rządu do odpowiedzialności politycznej i konstytucyjnej.

Wymiar sprawiedliwości powinien pozostać w ręku niezawisłych sądów.

W sprawach religji i kościoła rada wzywa swą reprezentację parlamentarną do zwrócenia szczególnej uwagi na potrzebę energicznej obrony praw kościoła i religji.

Nowy alfabet turecki w Bułgarji.

SOFJA, (Ceps). Wychodzący w Jambolu (Bułgarja) dziennik turecki ukazał się w tych dniach w nowej szacie: stary alfabet turecki zamieniony został alfabetem łacińskim.

Również w szkołach tureckich w Bułgarji zaprowadzona została już nauka nowego alfabetu tureckiego. Podręczniki szkolne, pisane według nowej pisowni, sprowadzone zostaną z Angory.

Budapeszt będzie miał nowego kata.

BUDAPESZT, (Ceps). Przed kilku dniami zmarł w Budapeszcie kat Karol Gold. Już po upływie 24 godzin od jego śmierci ministerjum sprawiedliwości było w posiadaniu 100 podań o przyjęcie na posadę kata.

Jak słychać, wśród osób, ubiegających się o tę »zaszczytną« posadę, jest bardzo wielu bezrobotnych urzędników państwowych i prywatnych.

Zdaje się jednak, iż wszystkie podania zostaną odrzucone, a nowym katem mianowany zostanie jeden z dotychczasowych pomocników Golda.

Opóźnianie się pociągów.

KRAKOW, 19.12 (wł.) Wskutek ostatnich opadów śnieżnych pociągi przychodzą do Krakowa z opuźnieniem. Od strony Zakopanego przybył pociąg z 30 minutowem opóźnieniem; od strony Krynicy i N. Sącza z 20 min., od strony Warszawy z nieznacznem tylko opóźnieniem.

Stan zdrowia króla Jerzego.

LONDYN, 19.12 (wł). Biuletyn z dnia wczorajszego, wydany o godz. 20.10 stwierdza, że król spędził dzień spokojnie. Zanotowana wczoraj poprawa stanu zdrowia trwała w ciągu dnia.

Obowiązek noszenia kapeluszy dla urzędniczek tureckich.

ANGORA, (Ceps). Pismo »Dżumhuriet« dowiaduje się, że z końcem bieżącego miesiąca wydane zostanie rozporządzenie o obowiązkowem noszeniu kapeluszy przez wszystkie bez wyjątku urzędniczki państwowe w Turcji.

Rząd turecki wychodzi przytem z założenia, że wydana w swoim czasie ustawa o reformie stroju obywateli tureckich (przedewszystkiem zaś nakrycia głowy) obowiązywać musi nietylko mężczyzn, lecz i kobiety.

„Wystrzał armatni" w Lugano.

Senną atfosferę obrad rady ligi narodów w Lugano przerwał w ostatnim dniu sesji „wystrzał armatni", jak żartobliwie określił minister Briand burzliwą replikę Stresemanna na przemówienie ministra Zaleskiego.

Zajście sobotnie zasługuje na to, by mu się przyjrzeć ze spokojną uwagą. Dostarcza ono przesłanek do uformowania przejrzystych wniosków o istotnych tendencjach niemieckiej polityki zagranicznej. Wnioski te nie są, rzecz oczywista, potrzebne nam, którzy posiadamy zupełną ich świadomość oddawna, mogą natomiast odegrać wielką rolę na terenie międzynarodowym, a zwłaszcza na głównej jego pozycji w lidze narodów.

Minister Zaleski zbijał oszczercze i kłamliwe pretensje niemieckiej organizacji mniejszościowej na polskim Górnym Śląsku argumentami rzeczowemi, wśród których niemałe wrażenie na członkach rady sprawiły liczne dowody zdrady stanu, popełnionej przez poszczególnych działaczy volksbundu. Powołując się na autorytatywne głosy opinji niemieckich sfer przemysłowych, przedstawiciel Polski scharakteryzował kwitnący stan gospodarczy Górnego Śląska w warunkach współżycia tej dzielnicy z Macierzą. Przemówienie min. Zaleskiego ujęte było w formę najwyższej klasy dyplomatycznej, nie dotykając w niczem państwa, ani rządu niemieckiego. Wywarło ono jednak olbrzymie wrażenie, demaskując nielojalność państwową mniejszości niemieckiej w Polsce, a podkreślając dobrą wolę i daleko idący liberalizm narodowościowy rządu polskiego.

Minister Stresemann przeraził się wymową faktów, przedstawionych radzie ligi przez przedstawiciela naszego państwa. Nie będąc widocznie przygotowany do repliki, nie panując nad długo tłumioną nienawiścią do Polski, wpadł w istną furję, w której zdarł maskę nietylko z ukrytych dążeń rządu niemieckiego, ale z własnej, „pacyfistycznej" i „kompromisowej" polityki. Uderzenia w stół, obficie stosowane w oczach zdumionej tem niezwykłem wydarzeniem rady ligi, nie mogą być poczytane, jako udatne ze strony p. Stresemanna argumenty dyplomatyczne. W zestawieniu ze spokojem ministra polskiego uwydatniły one zdenerwowanie i trwogę jego berlińskiego kolegi.

Furja p. Stresemanna ma jeszcze i to znaczeniej, że podkreśliła fakt obrony interesów volksbundu przez oficjalnego przedstawiciela rządu niemieckiego, a zatem ustaliła łączność Berlina z organizacją posła Ulitza. Za to możnaby p. Stresemannowi podziękować. Rada ligi usłyszała to, czego unikał taktowny minister polski.

Jeżeli awantura, wywołana przez p. Stresemanna, może być nazwana „wystrzałem armatnim", to chyba tylko dlatego, że rozprasza atmosferę zaufania w pokojowe tendencje polityki niemieckiej, która zaczynała się wytwarzać pod wpływem „pacyfistycznych" zapewnień niemieckiego laureata pokojowej nagrody Nobla. Minister Zaleski oddał nieocenioną usługę Polsce i wielkiej idei prawdziwego i powszechnego pokoju.

Budowa państwowego wodociągu z Białej Przemszy.

Sprawa filtrów.

W numerze 346, z poniedziałku 17 grudnia b. r. „Kurjer Zachodni" zamieścił artykuł p. inż. Wasy p. t. „Budowa wodociągu z Białej Przemszy.— Jakie filtry zagwarantują dobrą wodę do użytku".

W powyższej sprawie otrzymujemy od inż. Wiktora Łuczkowa, inspektora robót inwestycyjnych miasta Sosnowca, następujące uwagi:

Rozważania p. inż. Wasy na temat, jakie filtry gwaruntują dobroć wody do użytku wodociągowego, wychodzą z założenia, że woda, która oprócz zawiesin mechanicznych, dających się usunąć przez filtry piaskowe, — zawiera w sobie bakterje chorobotwórcze, — powinna poza filtrowaniem być traktowana odpowiedniemi odczynnikami chemicznemi, celem zabicia tych bakteryj.

Na tle tych słusznych zresztą założeń powstaje jednak w dalszych rozważaniach pewna nieścisłość, z której autor wyprowadza również nieścisłe wnioski, co do wyższości nowszych filtrów mechanicznych, szybkobieżnych nad stałemi filtrami t. zw. angielskiemi. Tę wyższość stara się autor uwypuklić tem, że w miastach, gdzie stosują filtry angielskie zdarzają się epidemje duru brzusznego, poza któremi może kroczyć czerwonka, a nawet i cholera, podczas gdy filtry szybkobieżne niszczą zupełnie bakterje chorobotwórcze, przyczem następuje drobny dodatek, a mianowicie: o ile te filtry połączone są ze sterylizatorami, pracującemi za pomocą odczynników, zawierających chlor.

Ażeby osłabić znaczenie planktonu na filtrach angielskich, autor artykułu maluje wprost fantastyczny obraz olbrzymich powierzchni odsłoniętych basenów filtracyjnych, napełnionych wodą, gdzie silniejszy wiatr wywołuje fale, burzy wody i powoduje często przerwanie pokrywy filtracyjnej, przez co masa nieoczyszczonej wody wdziera się do rurociągów, zakażając je bakterjami.

Tego rodzaju fantazje nie powinny powstać w mózgu przeciętnego inteligenta, który posiada chociażby tylko pobieżne wiadomości o wodociągach. Jeżeli one jednak wychodzą z pod pióra człowieka z akademickim tytułem technicznym, to muszą wywołać wprost oburzenie na niesłychaną ignorancję przedmiotu, w którym zabiera się głos wobec szerszego ogółu czytających. Radzimy szanownemu autorowi tych wiatrów zwiedzić stację filtrów w Warszawie. Jest to stosunkowo niedaleko od Sosnowca i nie potrzeba na to zagranicznego paszportu. Przekona się on tam naocznie, że sprawa filtrowania na angielskich filtrach nie wygląda wcale tak burzliwie, ażeby mogła cośkolwiek przerwać — a również niema mowy o jakiejkolwiek możliwości wdarcia się przez filtr jakiejś masy nieoczyszczonej wody wprost do rurociągów, gdyż między filtrami a rurociągami jest jeszcze wiele celowych urządzeń, gdzie w razie potrzeby znajdzie się również i miejsce na zalecane i ogólnie zresztą znane sterylizatory.

Przy takiej wycieczce dowie się szan. autor również, że filtry te są wprawdzie olbrzymie, ale starannie pokryte i zbudowane i że wstęp do nich w obuwiu zwyczajnem nie jest dozwolony.

Wiele bardziej rzeczowych uwag nasuwa się pod pióro na temat zalet i wad jednego i drugiego systemu filtrów, stosowanych przy zakładach wodociągowych. Jako jeden z najważniejszych momentów, który w obecnem położeniu naszego państwa przemawia za budową filtrów angielskich, jest ten, że że filtry te potrafimy zbudować własnemi siłami i z własnych materjałów, podczas gdy mechanizm dla filtrów szybkobieżnych musielibyśmy prawie w całości sprowadzić z zagranicy.

Jeżeli chodzi o zdanie naszych czynników kompetentnych w tej sprawie, to nieźle jest dowiedzieć się, że rada administracyjna państwowych zakładów wodociągowych na Górn. Śląsku, po wyczerpującem przedyskutowaniu obu systemów, zadecydowała już zastosowanie w Maczkach filtrów angielskich i wszelkie próby forsowania mechanizmów zagranicznych nie znalazły tam uwzględnienia.

Z...zek miast biada że samorządom nałożono zbyt wiele obowiązków.

Memorjał złożony p. ministrowi skarbu.

Prezes związku miast polskich, prezydent inż. Z. Słomiński złożył ministrowi skarbu memorjał, w którym wskazuje, że art. 69 ustawy «O tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych» z dn. 11 sierpnia 1923 r. zezwala na nakładanie na związki komunalne nowych zadań, o ile równocześnie odpowiednie ustawy zapewnią tym związkom dostateczne źródła dochodów na pokrycie nowych wydatków.

W międzyczasie cały szereg ustaw i rozporządzeń nałożył na samorządy nowe obowiązki, bez zapewnienia im nowych źródeł dochodowych. Co więcej, cały szereg ustaw zmniejszył nawet źródła dochodów, przewidziane przez powyższą ustawę.

Sytuację pogarszają wniesione obecnie do sejmu rządowe projekty: o podatku gruntowym, który znosi opłaty drogowe, podatki inwestycyjne i podatek na pokrycie kosztów leczenia ubogich chorych, i o państwowym podatku przemysłowym, który zmniejszy wpływy miast z tego tytułu.

Memorjał stwierdza w konkluzji konieczność jaknarychlejszego przystąpienia do opracowania nowych ustaw o skarbowości komunalnej.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 20 Czwartek	Dziś: Teofila Jutro: Tomasza Wschód słońca 7.43 Zachód „ 3.25

RADJO.

KATOWICE.

Czwartek 20 — grudnia.

15,45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
17,10 Recytacje.
17,35 Skrzynka pocztowa.
18,— Transmisja audycji literackiej.
19,— Rozmaitości.
19,20 Komunikat śląskich kół śpiewaczych.
19,30 Odczyt z cyklu: „Przed zimą".
19,56 Sygnał czasu z obserwatorium warszawskiego.
20,— Komunikat rolniczy.
20,05 Odczyt z cyklu: „Malarstwo francuskie 19-go stulecia".
20,30 Koncert wieczorny z Krakowa.
22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.
22,30 Transmisja muzyki lekkiej.

Z Kielc.

(k) **Osobiste.** Pan wojewoda kielecki wyjeżdża na krótki czas do Warszawy, a potem do Zakopanego.

(k) **Stan bezrobocia w województwie.** Bezrobocie na terenie naszego województwa wzrasta z każdnym dniem. Obecnie liczba ludzi bez pracy wynosi 19 085. Stan ten jednak nie jest zatrważający, gdyż ministerjum pracy i opieki społecznej wystąpiło z wnioskiem o przyznanie wydatnych subwencyj dla bezrobotnych.

(k) **Nareszcie.** Istniał w Kielcach klub społeczno - polityczny, który dawno już nie dawał znaków życia o sobie. Nareszcie po długiej przerwie odbyło się we wtorek, dnia 18 b. m. o godz. 7 wieczorem zebranie wspomnianego klubu.

(k) **Z repertuaru kin kieleckich.** Kino »Czwartak« wyświetla »Czarne sylwetki« czyli »Bohaterowie świata podziemnego«. Nad program komedja w 7 aktach p. t. »Hipek i Lopek wśród ludożerców«. W kinie »Corso« obecnie »Fałszywy książe«, następny program »Wśród tysiąca niebezpieczeństw« i »Żywot św. Stanisława Kostki«.

(k) **Zakończenie kursu urzędniczego.** W ub. tygodniu zakończono kurs urzędniczy w urzędzie wojewódzkim w Kielcach. Kurs miał na celu obznajmienie urzędników województwa, starostwa kieleckiego i dyrekcji robót publicznych z najnowszemi ustawami oraz ze sposobem ich stosowania.

Przewidziany jest w kilka dni po nowym roku egzamin z powyższego kursu.

(k) **Herbatka w klubie.** W ub. sobotę, dnia 15 b. m. w klubie urzędników państwowych w Kielcach odbyła się składkowa herbatka, urządzona przez członków klubu celem uczczenia nadchodzących imienin prezesa p. wicewojewody d-ra Adama Kroebla. Grono towarzyskie składało się z 50 osób. Bawiono się bardzo sympatycznie do godziny 5 rano. Towarzystwo rozweselał pewien jegomość z dyrekcji kolei państwowej w Radomiu różnorodnemi kupletami własnego utworu.

(k) **Za napad i rabunek 10 lat więzienia.** Dnia 17 b. m. sąd okręgowy w Kielcach rozpatrywał sprawę niejakiego Zygmunta Klimasińskiego. Człowiek jeszcze młody, lat 27, zam. w Częstochowie. Bandyta ten przed kilku tygodniami napadł pomiędzy Lelowem a Miegowem w pow. włoszczowskim na jadących furmanką Tojbrata i Miszigina, rabując jednemu 850 złotych, a drugiemu 50 zł.

Sąd skazał Klimasińskiego na 10 lat ciężkiego więzienia.

(k) **Samobójstwo urzędnika magistratu.** Dnia 17 b. m. w mieszkaniu swem w Chęcinach, usiłował popełnić samobójstwo przez otrucie się esencją octową, sekwestrator magistratu m. Chęcin — Stefański Witold, którego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Sw. Aleksandra w Kielcach. Przyczyna samobójstwa narazie nieustalona.

(k) **Pod kołami pociągu.** Dn. 15 b. m. Operacz Władysław, lat 25, mieszkaniec Częstochowy przy ulicy Targowej 13, wskakując na pociąg towarowy, wpadł pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

(k) **Kradzieże.** Dnia 17 b. m. około godz. 10 nieznani sprawcy skradli z mieszkania Raczyńskiego Czesława przy ul. Starowarszawskiej N. 28 w Kielcach, różną garderobę i poduszki ogólnej wartości 1800 zł.

Dnia 17 b. m. zapomocą dobranego klucza do mieszkania Weiglówny Ludwiki przy ul. Sniadeckiego nr. 23 w Kielcach, skradziono jesienne palto damskie z kołnierzem lisim wartości 300 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Onegdaj w magistracie, o o godz 5 po poł. odbyło się posiedzenie zarządu miasta na którem uchwalono zakupić 260 metrów węża dla straży ogniowej. Ustalono godziny urzędowania w ekspozyturze magistrackiej w Milowicach od godz. 8 rano do 12 i od 2 popoł. do 5, a prócz tego przeglądano statut podatku inwestycyjnego na rok bieżący. Podatek ten należy wpłacić w styczniu 1929 r.

(s) **Dla wygody mieszkańców.** W magistracie są do nabycia druki, które w zupełności zastępują podania i prośby do władz samorządowych i państwowych.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Wczoraj na ul. 3 Maja, usiłował pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej, 24 letni Alfons Rudawski, bez stałego miejsca zamieszkania. Desperata po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono do szpitala w Pekinie.

Z Będzina.

(b) **Podziękowanie prezydenta Rzplitej.** Kancelarja prezydenta Rzplitej i sekretarjat marszałka Piłsudskiego, przesłały na ręce starosty Boxy, podziękowanie, za otrzymaną z racji obchodu 10 lecia niepodległości Polski, depeszę hołdowniczą.

(b) **Gwiazdka dla dzieci z Niemiec.** W dniu wczorajszym wysłano 70 paczek z upominkami gwiazdkowymi dla dzieci z Niemiec. Każda paczka zawierała odzież, książki, słodycze i opłatek.

(b) **Sejmik na gwiazdkę i akcję żywnościową.** W związku ze świętami sejmik będziński wyasygnował około 10 tysięcy zł., przeznaczając na urządzenie gwiazdki żołnierzowi polskiemu 200 zł. Inwalidom pracy, którzy pobierają zasiłki z województwa przyznano po 10 zł. na osobę. Ponadto sejmik przyznał pewne sumy na akcję żywnościową dla dzieci rodziców bezrobotnych, pozbawionych zasiłków z akcji ustawowej i państwowej.

Powiatowe ośrodki zdrowia urządzą dla dzieci w przedszkolach choinkę z akcją propagandową. W urządzeniu gwiazdki świątecznej współdziałać będzie PCK.

(b) **Poczekalnię pasażerską na dworcu należy ogrzewać!** W związku z budową nowego dworca kolejowego w Będzinie, ustawiono tymczasem budę drewnianą, która ma zastąpić poczekalnię dla pasażerów. Wszystko byłoby ostatecznie do wytrzymania, gdyby ta prowizoryczna poczekalnia była należyciee ogrzewana, tymczasem liczni pasażerowie muszą marznąć w nieopalonej budzie, wyczekując na przybycie stale opóźniających się pociągów.

Należy zatem, aby miejscowe władze kolejowe zajęły się natychmiast tą sprawą i nie pozwoliły pasażerom marznąć.

Z Czeladzi.

(c) **Z zarządu miasta Czeladzi.** Na posiedzeniu przybocznej rady komisarycznej, odbytem w dniu 18 bm., rozpatrzono szereg ważniejszych spraw jak: zwyczajny budżet na rok 1929/30, który w przychodach i wydatkach wyniesie 319 105 zł. 99 groszy; zwolniono drużynę ZHP na »Saturnie« od podatku miejskiego (88 zł. 20 gr) od dochodu z urządzonej zabawy z warunkiem, że powyższa kwota zostanie użyta na kolonje harcerskie; postanowiono uiścić połowę opłat szkolnych za niezamożnych uczniów i uczennice (Bubla Alojzego, Kozła Józefa, Jasińską); przychylono się do wniosku dozoru szkolnego o wypłacenie 2500 zł. na ubranie i buty dla biednych dzieci, oraz załatwiono szereg spraw mniejszej wagi.

(c) **Roboty na ul. Bytomskiej.** W związku z przeprowadzeniem linii tramwajowej, ul. Bytomska została znacznie poszerzona, a tor został ukończony dopiero w dniu 14 b. m. Obecnie są prowadzone prace celem prowizorycznego ukończenia jezdni i oddania jej do użytku kołowego. Dokładne wykończenie jezdni nastąpi z wiosną.

(c) **Choinka dla dzieci z ochronek.** Dziś, t. j. 20 bm. dla dzieci z ochronek zostaną urządzone choinki oraz nastąpi rozdanie podarunków w postaci różnych łakoci.

(c) **Z sądu wprost za kraty.** Raś Wiktor, Piaski, Borowa 11, karany kilkakrotnie za awantury i bójki, odpowiadał onegdaj przed sądem pokoju w Czeladzi za znieważenie policjantów w czasie służby i został skazany na dwa miesiące więzienia i natychmiast aresztowany.

Z Dąbrowy.

(d) **Osobiste.** Dotychczasowy kierownik urzędu opieki społecznej magistratu w Dąbrowie p. Kołodziejski został przeniesiony na stanowisko kierownika biura meldunkowego, a na jego miejsce wszedł p. Dudziński.

(d) **Sprostowanie.** W związku z artykułem naszym z dn. 18 bm. p. t. »Awantury nocne w Zagórzu« należy sprostować, że nie Szloser robił awantury, lecz Placek, który w mieszkaniu Szlosera powyrywał drzwi i powybijał szyby.

(d) **Drobny pożar.** Wczoraj o godz. 9.30 rano, w budce szewca Wojciecha Trzaski, przy ul. Okrzei w Dąbrowie wybuchł pożar.

Natychmiast zaalarmowano straże ogniowe, które po przybyciu ogień ugasiły.

Jak ustaliło dochodzenie przyczyną pożaru była rura blaszana, przechodząca przez długość sufitu budki, która wskutek nadmiernego ogrzania zapaliła znajdujące się na strychu wióry i stąd powstał pożar.

(d) **Skradł pas.** Z kopalni »Jerzy« w Niwce skradziono pas skórzany, wartości 160 złotych.

(d) **Czteromiesięczny płód w ogrodzie.** W ogrodzie franko-polskiego towarzystwa znaleziono 4 miesięczny płód męski. Policja prowadzi dochodzenie.

(d) **Ujęcie złodzieja.** Wczoraj pisaliśmy o kradzieży 910 zł., oraz biżuterji u M. Gołdy, 3 Maja 24. Dzisiaj sprawca został ujęty i osadzony w areszcie. Jest nim Władysław Orzych.

(d) **Kradzież kur i kogutów.** Wczoraj do komisarjatu w Dąbrowie zgłosiła się Joana Serwińska (Narutowicza 42) i zameldowała, że w nocy z zamkniętej komórki nieznani sprawcy skradli jej 5 kur i 3 koguty, wartości 40 zł.

(d) **Kradzież gołębi.** Stanisławowi Ostrochońskiemu, zamieszkałemu na kopalni Flora, skradziono onegdaj w nocy z gołębnika, 5 par rasowych gołębi, wartości 70 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta omawiano program opieki nad dzieckiem na rok przyszły, w związku z budżetem miejskim na 1929/30 rok.

Omawiano szczególniej kwestję urządzenia kolonji letnich dla dzieci i zastanawiano się, czy utrzymywać stałą kolonję dziecięcą w Zerkowicach, czy też urządzić obozy w lasach pobliskich lub wysłać dzieci do obozów nad morzem. Konkretnych wyników w tej sprawie nie osiągnięto.

(z) **Posiedzenie rady miejskiej** Dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali rady miejskiej nadzwyczajne posiedzenie z jednym punktem porządku dziennego, a mianowicie: sprawa statutu emerytalnego dla pracowników miejskich.

Sprawa ta, jak już donosiliśmy, została spowodowana interpelacją PPS. na poprzedniem posiedzeniu rady miejskiej i na dzisiejszem ma być ostatecznie załatwiona.

(z) **Węgiel dla bezrobotnych.** Magistrat przystąpił do zaopatrzenia bezrobotnych w węgiel na zimę. Bezrobotni, obarczeni rodziną, otrzymują 2 i pół korca, bez rodziny 1 i pół korca, prowadzący jednak samodzielne gospodarstwo.

Zaznaczyć należy, że przeprowadzona niedawno akcja ziemniaczana, jakoteż i obecna akcja zaopatrzenia w węgiel odbywa się wyłącznie kosztem miasta, gdyż województwo w tym roku nie dało magistratowi żadnego subsydjum. Z tych więc względów magistrat z konieczności musiał ograniczyć akcję zaopatrzenia bezrobotnych na zimę, nie posiadając odpowiednich funduszów.

(z) **Zapomoga na święta.** Wobec zbliżających się świąt magistrat postanowił wypłacić jednorazowe zapomogi rezerwistom, obarczonym dziećmi, jakoteż wdowom w wysokości od 8 do 15 złotych. Wypłata zapomóg nastąpi w sobotę, t. j. 22 grudnia br.

(z) **Lustracja w związku inwalidów.** Lustracja w zawierckim oddziele związku inwalidów, przeprowadzona przez delegata zarządu głównego, p. Kornackiego, wykazała poza drobnemi usterkami prawidłowości w prowadzeniu oddziału. Ukonstytuował się nowy zarząd związku, do którego weszli: Krotochwil, Cichoń Siosik, Michalski.

(z) **Elektryfikacja Myszkowa.** Od szeregu miesięcy Myszków nie może jakoś zdobyć się na oświetlenie elektryczne, mimo, że instalacja jest już całkowicie wykończona i 26 lamp ulicznych czeka na prąd. Rozchodzi się o cenę prądu.

Wczoraj w Myszkowie odbyła się komisja, mająca na celu uzgodnienie i ustalenie cen prądu. Miejmy nadzieję, że Myszków wreszcie doczeka się uczciwego oświetlenia.

(z) **Fatalny odcinek.** Odcinek kolejowy pomiędzy Żarkami a Myszkowem cieszy się od pewnego czasu nieszczególną sławą. Niedawno donosiliśmy o przejechaniu przez pociąg na tym szlaku Marjanny Bubek, a już mamy do zanotowania świeży wypadek przejechania przez pociąg Zygmunta „Polla, lat 28, mieszkańca wsi Kręciwilk, gminy Mrzygłód

A tak złodziej na pasażerów.

Zawodowy kieszonkowiec częstochowski posiedzi 3 lata więzienia.

Dworzec kolejowy w Sosnowcu był w dniu 12 czerwca br. widownią niezwykłego zajścia, zainscenizowanego przez szajkę zagłębiowskich złodziei kieszonkowych, którzy zgrupowawszy się przy wejściu do jednego z wagonów, czynili sztuczny ścisk i ograbiali nieostrożnych pasażerów.

W taki sztucznie wytworzony ścisk dostał się kolejarz z Rudy Śląskiej, Teodor Balcarek, który poczuwszy w kieszeni czyjąś rękę, schwycił ją, z po tełu już jednak, w którym posiadał 65 złotych i różne dokumenty, nie pozostało ani śladu.

Balcarek zdążył jednak zauważyć, że jego portfel krążył z rąk do rąk kilku nieznanych mu osobników, którzy pozostawiając w rękach Balcarka schwytanego ich kompana, ulotnili się.

Zatrzymanego na gorącym uczynku kieszonkowca, Balcarek oddał w ręce policji. Okazało się, iż jest to mistrz sztuki złodziejskiej 23 letni Bolesław Grzywnowicz, mieszkaniec Częstochowy (Mirowska 13), który przyjechał na występy do Sosnowca.

Grzywnowicz zasiadł w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu i za swój nieudany gościnny występ skazany został na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw.

O oszuście,

który sprzedał kościół fryzjerowi.

Tarapaty „Badaczy pisma świętego".

Obywatel m. Warszawy, Stefan Brukiewicz, podając się za przedstawiciela »Badaczy pisma świętego«, który przed niedawnym czasem wrócił z Ameryki, wkręcił się do sekty, gdzie narobił mnóstwo malwersacyj.

Między innemi obecnie wychodzi na jaw nowa kapitalna afera, dawno nienotowanego typu. Brukiewicz

sprzedał kościół

sekciarzy, mieszczący się w parterowym lokalu przy ulicy Chmielnej 67.

Dowiedziawszy się, że właściciel zakładu fryzjerskiego, p. Stanisław Jakubowski (Chmielna 98) pragnie rozszerzyć interes, przyszedł doń

z biblją pod pachą,

pozdrowił i w imieniu »braci« zaproponował odstąpienie lokalu.

— Jeżeli pan chce — dodał — to możemy zaraz obejrzeć. Tylko proszę głośno nie rozmawiać, ponieważ właśnie jest pora hymnów wieczornych.

P. Jakubowski chętnie przystał na oględziny. Udali się

do domu modlitwy, —

gdzie istotnie odbywały się śpiewy. Brukiewicz podał dłoń paru osobom, poszeptał coś z jakimś starszym panem i zaczął oprowadzać fryzjera po pokojach.

Lokal był zupełnie odpowiedni na golarnię

w wielkim stylu,

szybko więc doszło do zgody. P. Jakubowski wręczył »przedstawicielowi« a conto 750 złotych gotówką oraz weksel na 1000 złotych i czekał na ciąg dalszy.

Ponieważ Brukiewicz więcej się nie zjawił, zniecierpliwiony fryzjer poszedł na ulicę Chmielną 67 i zażądał

opróżnienia lokalu.

Spotkało go rozczarowanie. Członkowie sekty kategorycznie oświadczyli, że nic nie wiedzą o tranzakcji.

Pozostała jedyna droga — do prokuratora.

Aresztowany oszust przyznaje się do zarzucanych mu przestępstw:

— Jak będę miał pieniądze, to pooddaję — powtarza.

Z aktów policyjnych wynika, że Brukiewicz odsiadywał niedawno więzienie w Lipsku, poczem był wydalony z granic Rzeszy Niemieckiej.

Kto zamordował?

47.

— Odejdź pan, odejdź.

Teraz on chwycił mnie za rękę i ciągnął przemocą niemal na pierwsze piętro.

Puścił mnie wreszcie i cały drżący, przechylił się znowu przez parapet.

— Kto to taki? Kto jest ten człowiek? Jak się nazywa? — pytał gorączkowo.

Nachyliłem się także i zobaczyłem przechodzącego przez sień Henryka Clavering.

— To p. Clavering — szepnąłem — czy pan go nie znasz?

Harwell zachwiał się na nogach.

— Clavering! Clavering! — powtarzał nawpół przytomnie.

Wreszcie rzucił się naprzód, uchwycił poręczy i patrząc na mnie oczyma błędnemi, rzekł:

— Chcesz pan wiedzieć, kto jest mordercą p. Leavenworth? Wszak prawda? Oto właśnie ten człowiek. Ten Clavering!

Odskoczył w tył, zataczając się, jak gdyby był pijany, wbiegł na schody drugiego piętra.

Rzuciłem się za nim. Stanąłwszy przed drzwiami jego pokoju, zapukałem.

Nie było odpowiedzi.

Przywoływałem go po imieniu — napróżno.

Nie chciał widocznie widzieć się ze mną.

Lecz nie dałem za wygraną. Zeszedłem do biblioteki i napisałem do niego słów kilka, domagając się wyjaśnienia tych strasznych oskarżeń, dodawałem, że czekać go będę nazajutrz o szóstej.

Następnie udałem się do miss Mary.

Lecz wieczoru tego doznawałem samych zawodów.

Podczas gdym siedział w bibliotece, Mary poszła już do swego pokoju. Pozbawiony zostałem rozmowy, po której spodziewałem się tak wiele.

Nie pozostawało mi, jak wracać do domu.

Szedłem już ku drzwiom, gdy ujrzałem Tomasza, idącego ku mnie z listem w ręku.

— Od miss Leavenworth—rzekł. — Pani przeprasza, ale jest dziś tak zmęczona, że poszła do siebie, na górę.

Otworzyłem list i wyczytałem słowa następujące:

„Żądasz pan odemnie więcej, niżli udzielić mogę. Wszystko musi pozostać, jak jest, bez wyjaśnień z mojej strony. Bardzo mi przykro, że zmuszona jestem odmówić pańskiej prośbie. Niech Bóg nam wszystkim daruje i chroni nas od rozpaczy."

W post scriptum, dodawała:

„Po naszej ostatniej rozmowie widywanie się byłoby przykrem dla nas obojga, każde z nas musi dźwigać swój ciężar zosobna i w milczeniu. P. Harwell widywać się będzie z panem. Adieu."

Gdym mijał 32 ulicę, usłyszałem nagle poza sobą kroki przyspieszone. Odwróciwszy się, spostrzegłem Tomasza

— Przepraszam pana — rzekł— lecz chcę panu powiedzieć coś ważnego.

„Gdy mnie pan pytał, przed kilku dniami, jak wyglądał gentelman, który odwiedził miss Eleonorę owego wieczoru, gdy nasz pan został zamordowany, nie odpowiedziałem panu, jak należy. Bo to. proszę pana, pytali już mnie o to agenci policyjni i zrobiłem się ostrożny. Ale pan, to co innego. Pan jest przyjacielem domu, to też powiem panu pod sekretem, że ten sam gentelman — owego wieczoru nazwał się Robbinsem — był u nas znowu przed chwilą, a teraz kazał się zameldować miss Leavenworth, jako Clavering.

„Dziwny to człowiek — mówił dalej Tomasz, spuszczegłszy, że słowa jego sprawiają na mnie wrażenie — za pierwszą bytnością namyślał się długo, zanim spytał o miss Eleonorę, a gdy go prosiłem o podanie nazwiska, wydobył z kieszeni kartę i napisał na niej: Le Roy Robbins, a przytem miał dziwną minę, niezwykłą u gościa... Nie dość na tem".

— Cóż więcej?

— Mister Raymond — mówił kamerdyner głosem przyciszonym — jest jeszcze coś, o czem nie wspomniałem dotychczas nikomu, oprócz Molly, coś, co może się przydać się tym, którzy poszukują winowajcy.

— Jest-że to fakt, czy tylko poszlaka? — spytałem.

— Fakt, proszę pana. Molly kazała mi o tem powiedzieć panu i panu Gryce, bo ona się barzo niepokoi o Hannę. Pewni jesteśmy wszyscy, że ta dziewczyna jest niewinną, choć przypuszczają, że to ona popełniła morderstwo, a przypuszczają dlatego, że nie mogą jej odszukać teraz właśnie, kiedy jest najbardziej potrzebna.

— Ale cóż to za fakt? — nalegałem.

c. d. n.

Morderca wobec trupa ofiary najspokojniej popijał piwo.

Tajemnicze zabójstwo w Tarnowskich Górach.

Wczoraj późnym wieczorem w jadłodajni fabryki w Tarnowskich Górach padł od kuli obywatel miejscowy, Stokłosa.

W chwili, gdy w jadłodajni nie było nikogo, prócz gospodarza i Stokłosy, wszedł jakiś osobnik w uniformie kolejarza i dał w kierunku Stokłosy cztery strzały.

Trafiony kulą w serce Stokłosa zwalił się na ziemię.

Dokonawszy krwawego czynu, morderca usiadł przy stole, kazał podać sobie wódki i piwa i w ten sposób oczekiwał przybycia policji.

Badany w komisarjacie, zeznał, że nazywa się Szędzialak, należy do personelu stacji kolejowej w Tarnowskich Górach, lecz wyjawienia pobudek zbrodni odmówił.

Handlarze żywym towarem uprowadzają dziewczęta z Gdyni na statki zagraniczne.

Przed paru dniami uprowadzono w Gdyni Irenę Ł., ekspedjentkę jednego ze składów.

Śledztwo wykazało, że panienkę uprowadził jakiś osobnik pod pozorem pokazania jej luksusowego statku zagranicznego i jego urządzeń.

Lekkomyślne dziewczę uwierzyło i zatrzymane siłą na jednym ze statków pasażerskich, odpłynęło za granicę.

Policja wdrożyła poszukiwania i rozesłała radjowe listy gończe do wszystkich statków, które w ostatnich dniach odpłynęły z Gdyni w szeroki świat.

„Przyjaciółka pana prezydenta"

Sensacyjny „trick" zuchwałej oszustki.

Nieprawdopodobnie wprost zuchwałego oszustwa dopuściła się pewna kobieta nazwiskiem Grimer, pochodząca ze Strassburga.

Kobieta ta bez żadnego zresztą wykształcenia, trudniła się znachorstwem i wróżbiarstwem.

Udało się jej wyleczyć niejakiego Szmidta z Yngerheim z przewlekłej choroby żołądkowej i ta szczęśliwa kuracja stała się dla niej obfitem źródłem wyzysku.

Znachorka, przebywając w Paryżu, utrzymywała żywą korespondencję ze swym dawnym pacjentem, któremu donosiła, że czeka ją ze strony rządu francuskiego wysokie odszkodowanie ze względu na niesłuszne posądzenie o denuncjację. Sam prezydent Doumergue, z którego sekretarzem jest zaręczona jej córka, interesuje się jej sprawą i przyrzeka wystarać się o 2 miljony franków.

Jednakowoż na koszty sądowe potrzeba pieniędzy, które może Smidt zechce jej pożyczyć.

Wdzięczny pacjent w krótkim czasie wysłał kilka przekazów i czeków na łączną kwotę 40.000 fr.

Grinner, jeszcze niezadowolona, zażądała, aby Smidt dostarczył jej dalszych sum pieniężnych z Banku Rolniczego, którego Schmidt był kasjerem.

Kiedy Schmidt wahał się, sprytna oszustka zaprosiła go do Paryża, gdzie zainscenizowała całą komedję.

Zaprowadziła go do senatu i przedstawiła rzekomemu sekretarzowi prezydenta Doumergue.

Tym mniemanym sekretarzem był oczywiście jakiś wspólnik oszustwa.

Nie dość na tem. Pani Grinner zawiozła poczciwego alzatczyka do Rambouillet, aby go poznać z samym panem prezydentem, który wszakże »wyjechał na polowanie«.

Schmidt był zupełnie przekonany i po powrocie do rodzinnej miejscowości, chciał wysłać »przyjaciółce prezydenta« żądaną kwotę, ale sekretarz filji banku nie chciał się zgodzić na przekazanie pieniędzy.

Zawiadomiona przez Schmidta listownie o tej przeszkodzie pani Grinner znalazła wnet sposób poskromienia opornego sekretarza.

Nagle we wsi przed szkołą w której pełnił obowiązki nauczyciela ów sekretarz filji banku, pojawiła się młoda dziewczyna w kostjumie pilotki i oznajmiła o przybyciu do Ingenheim prezydenta Doumergue!

Pan prezydent jest oburzony zachowaniem się sekretarza, odmawiającego pożyczki jego przyjaciółce i pragnie osobiście z nim w tej sprawie pomówić.

Przerażony sekretarz oświadczył że nie chce fatygować pana prezydenta i drżącą ręką podpisał czek na poważną kwotę.

Oszustka zdołała w ten sposób wyłudzić z banku około 700.000 franków.

Wszyscy mieszkańcy Ingenheim są poszkodowanymi, a oburzenie ich kieruje się przeciw łatwowiernemu Schmidtowi, którego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Tragedja czystego serca

Zagadkowe zniknięcie młodego studenta.

Tragiczne zniknięcie czy śmierć młodego studenta chemji Wilhelma Basz, co nastąpiło wśród niezmiernie tajemniczych okoliczności, do dziś zajmuje powszechną uwagę całych Niemczech i nie znajduje swego wyjaśnienia.

Basz zginął podczas wycieczki w góry, na które udał się wraz ze swym kolegą Schmidtem i studentką Gramlich.

Troje tych młodych ludzi zaprzyjaźniło się na uniwersytecie w Tübingen i przyjaźń ta z czasem połączyła ich bardzo silnym węzłem.

Aby wypocząć po usilnych studiach troje tych przyjaciół przedsięwzięło odbyć wycieczkę w góry do Vorarlberg. Zmęczeni postanowili ze względów oszczędnościowych nie stawać w hotelu, lecz rozbili namiot w pobliżu miejscowości Parthenen. Po dłuższym wypoczynku Basz zaproponował wdarcie się na jakiś z pobliskich szczytów, a ponieważ ani Schmidt, ani studentka nie chcieli się na to zgodzić, opuścił sam namiot.

Gdy jednak powrócił niezadługo, tj. w chwili, gdy pozostali w namiocie nie oczekiwali tego niespodziewanego powrotu, oczom jego przedstawił się widok, który musiał do głębi wstrząsnąć duszą tego młodego i idealistycznie na świat patrzącego chłopca.

Zraniony w swych czystych uczuciach serdecznej przyjaźni, cofnął się od progu i od tej chwili zginął bez śladu.

Schmidt i Lucia Gramlich oczekiwali nań nadaremnie półtora dnia, poczem wrócili do Tübingen i zawiadomili o wszystkiem rodziców zaginionego.

Rozpoczęto natychmiast drobiazgowe poszukiwania po całej okolicy, jednakże bez żadnego rezultatu. Powstały więc najrozmaitsze przypuszczenia. O dwie godziny drogi od miejsca rozbicia namiotu spada z wysokości około 100 metrowej wodospad i gdyby zrozpaczony student tam zechciał szukać ukojenia po doznanym zawodzie, szalony pęd wody rozbiłby ciało jego na miazgę.

Mógł mu się także przydarzyć nieszczęśliwy wypadek, mord rabunkowy, Basz bowiem miał przy sobie wszystkie pieniądze, przeznaczone na koszty wycieczki. Przypuszczają również, że zrozpaczony entuzjasta uciekł, by szukać zapomnienia w twardej służbie legji cudzoziemskiej pod palącem słońcem Afryki.

Minuta za 1.000 złotych.

Tak się płaci za opóźnienie robót kolejowych w Polsce.

WARSZAWA, 19. 12. Na jednym z głównych szlaków kolejowych, a mianowicie na linji Kutno — Strzałków, między stacjami Patrzykowem i Koninem, nastąpiła przerwa w komunikacji, wywołana niezwykłą przyczyną.

Władze kolejowe powierzyły firmie Rudzki i S-ka tow. akc., budowę niewielkiego mostu, który miał stanąć na miejsce dotychczasowego mostu tymczasowego.

Ażeby nie tamować ruchu kolejowego, most ten był budowany obok mostu tymczasowego i wczoraj miało nastąpić zakończenie robót.

Firma Rudzki zobowiązała się przeprowadzić przesunięcie torów wczoraj od godziny 5-ej rano do 4-ej po południu pod rygorem zapłacenia kary w wysokości 1000 złotych za każdą minutę opóźnienia.

Pociągi stanęły. Ruch zamarł. A kiedy nadeszła chwila ostateczna, okazało się, że robota nie jest ukończona.

Firma Rudzki i S-ka tłumaczy się mrozem. Dyrekcja kolejowa warszawska nie uznaje tego tłumaczenia.

Zegar tymczasem idzie...

Od godziny 4-ej dnia wczorajszego do 12 rano, kiedy te słowa piszemy, upłynęło 1200 minut. Równa się to 1.200.000 złotych.

Firma Rudzki jest w rozpaczy ale kolej nie chce ustąpić.

Przerwa w ruchu wywołała większe straty niż wynosi kara za opóźnienie. Ktoś musi za to zapłacić. Oby tylko kolej nie zmiękła.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 19.12.

Warszawa dol. 8.88½
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.29—43,28
Paryż 34.91—34,88
Wiedeń 125.62½
Praga 26.42½
Włochy 46.72½
Szwajcarja 171.98½
Holandja 358.43½
Stokholm 238.90
Dol. War. pr. obr. 8.88½
5% Poż. Przem. Dol. zł. 105,00
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 108.50—108.—
Tendencja: cokolwiek mocniejsza

Siła i Światło I em. 113,00
Cukier 47,—
Firlej 55,—
Węgiel 98.50
Lilpop 40.25—40,—
Modrzejów 32,75—33.50
Ostrowiecki B 98,50—99.50
Rudzki 43.50
Starachowice 37,25
Haberbusz 255.00
Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 19.12.

Bank Dyskontowy 154.50
Małopolski 27.—
Bank Polski 180,00—180,75—180,50
Bank Zachodni 85,00
Kijewski 96.00
Spiess 230.—
El. Dąbrowa 91.50—90.—

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 19.12.

Żyto 32.75—33.25
Pszenica 41.00—42.00
Jęczmień przemiał. 32.00—33.00
Jęczmień browar. 34.00—36.00.
Owies 30.75—31.75
Otręby żytnie 24.00—25.00
Otręby pszenne 25.00—26,00
Mąka żytnia 70% 46.00
Mąka pszenna 65,% 59.00—65.00
Groch Viktorja 65.00—70.00
Groch Folgiera 59.00—64.—
Groch polny 45.00—48.—
Wyka 39,00—41,—
Peluszka 37,00—39,—
Usposobienie spokojne

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Sprzedaż na miejscu i do domu

RESTAURACJA, SKŁAD WIN I DELIKATESÓW

St. WILCZYNSKI

DĄBROWA,

ULICA 3-go MAJA Nr. 5

NA SWIĘTA POLECA:

REKLAMOWE WINA lecznicze i stołowe, koniaki i wódki pierwszorzędnych firm. Swieży transport herbaty. Gwarantowanej dobroci konserwy, własnej fabrykacji marynaty, sery, śledzie, wędliny, grzyby, czekolada, bombonierki

Sprzedaż na miejscu i do domu

Cukiernia R. NEYA

w Sosnowcu, Kościelna 1. Tel. 5-10.

poleca wielki wybór pierników na nadchodzące ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

Na Gwiazdkę!

Ozdoby choinkowe
Zabawki czekoladowe
Cukry, czekoladę
Pierniki
Bakalje i t. p.

poleca

CUKIERNIA

A. K. Peucker

Sosnowiec, Modrzejowska 1

telefon 39.

Największy wybór. :: Najtaniej.



ZAKŁAD TAPICERSKI

JAN MALINOWSKI

Sosnowiec, ul. Kościelna Nr, 6.

WYKONYWA: Garnitury klubowe, otomany, kozetki i wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące, tak również przyjmuje przeróbki mebli i materacy.

Wykonanie solidne i punktualne Ceny przystępne.

!!! Baczność !!!

Na nadchodzące święta poleca w wielkim wyborze pierwszorzędne:

WINA, KONIAKI, LIKIERY I MIODY.

Fr. RABSZTYN

SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja Nr. 11.

Warszawski zespół orkiestry z jazbandem

przyjmuje zamówienia na bale i zabawy towarzyskie. Będzin, hotel Bristol, pokój 25 lub w restauracji „Cristal".

DETAL — HURT

Łóżka amerykanki składane,
Łóżka ozdobne rozbierane,
Łóżeczka dziecinne,
METALOWE w różnych kolorach
UMYWALNIE
Wycieraczki metalowe różnych wielkości.

„METALSPRZĘT"

SOSNOWIEC, UL. MARJACKA (POGOŃ) Nr. 5. Tel. 3-91.

Dogodne warunki płatności.

Wielka przedświąteczna sprzedaż!!!

J. KRUMER w Sosnowcu, Targowa Nr. 12 Tel. 5-40

POLECA w wielkim wyborze na sezon ZIMOWY

GARSONKI WEŁNIANE
KAMIZELKI "
PULOWERY "
SWETRY "
PONCZOCHY
SKARPETKI
RĘKAWICZKI
KRAWATY
BIELIZNA D-ra JAGERA

torebki, portfele skórzane, parasolki oraz wykwintną bieliznę damską i męską.

UWAGA: Dla Pp. Klijentów odwiedzających mój sklep, podarunki gwiazdkowe.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Pierwsze Będzińskie Biuro Instalacyjno - Techniczne

J. GOLDFELD, BĘDZIN Kołłątaja 39 — Tel. 4. —

Sprzedaje w okresie przedświątecznym artykuły radjowe, elektrotechniczne i żyrandole po cenach znacznie zniżonych.

SKLEP GALANTERYJNY **A. WITKOWSKIEJ**

Sosnowiec, 3 maja 5

Na gwiazdkę wyprzedaje zabawki dziecinne w wielkim wyborze po cenach zniżonych, oraz poleca galanterję damską i męską, przybrania do sukien, wszelkie jedwabie i bawełny do szycia i haftu.

Gdzie kupić na święta

mąki pszennej, cukru i t. p.?

W chrześcijańskim sklepie

ALEKSANDRA GOLNIKA

Sosnowiec, Dekierta 5

telefon 11-35.

CHORZY NA PŁUCA

Spytajcie się swego lakarza, a ten wam potwierdzi, że od suchot umiera więcej ludzi niż od innych chorób. Każdy więc kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc, oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat FAGOSOL. Przy użyciu FAGOSOLU w krótkim czasie ginie kaszel, wzmaga się apetyt i chory nabiera ciała.

FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekutowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Szybko wyuczam stenografji. Warunki przystępne. Wiadomość Sosnowiec. Wiejska 16 u gospodyni.

Kupno i sprzedaż.

Kupimy maszyny do obróbki metali tokarnie, bormaszyny, frezmaszyny, nowe lub używane. Oferty do „Expresu" pod „Maszyny".

Portret na gwiazdkę do 6 pocztówek wykonanych artystycznie za 10 zł. w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „Studjo" w Sosnowcu, ul. 3-go Maja vis a vis Kościółka kolejowego.

Fortepian czarny, krótki, firmy „Malecki-Szreder" w dobrym stanie sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6, Gałka.

Fortepian czarny, silny ton. piękny z mechaniką angielską, mało używany, sprzedam tanio. Sosnowiec, Ludwika 2, Czerwiński.

Sprzedaż wanien kąpielowych i wanny z piecami. Sosnowiec, Sienkiewicza 1 a.

Dzisiaj godzina 11-ta, Sosnowiec, Dębińska 7, licytacja rzeczy po Jurgęsie (meble, futro, odzież etc. — w drugim terminie.

Posady i prace.

Potrzebny subjekt fryzjerski od zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 60, Pytlik.

Piętnastoletnia panienka znająca roboty ręczne poszukuje zajęcia do dziecka lub do 2-ga państwa. Wiadomość ul. Piłsudskiego 42 u Lewandowskiej.

Wolne miejsca na dzień 20 grudnia 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 10, giser na bronz i miedź na wyjazd 1, ślusarzy wykwalifikowanych w miejscu 2. chłopców do warsztatu 2, kamieniarzy 8, robotników w wieku 16 — 18 lat 4, kobiet do fabryki 4, służby domowej kobiet 8.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 15 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 40 osób.

LOKALE.

Pokój w śródmieściu dla pojedynczej osoby wynajmę zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 16 m. 9.

Zgubione dokumenty.

Zawiadomienie.

Magistrat miasta Sosnowca zawiadamia, że miejski podatek inwestycyjny na 1928/29 r. oznaczony na przesłanych w swoim czasie nakazach na podatek od lokali i na podatek od nieruchomości, został zatwierdzony przez Minister. Spraw Wewnętrznych 19.XI 1928 r. N. 3490/2/28. Termin płatności wszystkich 4-ch rat — w styczniu 1929 r.

Vice Prezydent
K. Jarża

Czekaj Stanisław zgubił tymczasowy dowód wydany przez 52 p. w Złoczowie.

Cała Józef zgubił książkę Kasy Chorych wydana w Będzinie.

Kielusiak Stefan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE.

Przybłąkał się pies wilczur. Wiadomość Duchniewski Ludwik, Grodziec a.

Pracownikom Huty Bankowej, oddziału stalownia, za użyczoną pomoc składam serdeczne podziękowanie Waleria Kieraf.

2.500 zł. na krótki czas poszukuję za dobrą gwarancją i procentem. Zgłoszenia do administracji.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94